

Opłata uliszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 138. Rok XXXVIII.

Gazeta

Wydanie III

GRUDZIĄDZKA

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Proces więźniów brzeskich.

Zeznania senatora Kulerskiego.

Proces brzeski coraz głębiej wstrząsa całym społeczeństwem.

Przyczyniają się do tego zeznania świadków, którzy wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia zeznają wszystko co wiedzą o „REWOLUCYJNEJ” działalności oskarżonych i „PRAWORZADNOŚCI” niektórych członków obozu „sanacyjnego”.

Czyż takie zeznanie generała Kuciela, który mówiąc pod przysięgą na sali rozpraw brzeskich oświadczył na zapytanie adwokata Szurleja:

— MÓWIŁ MI GENERAL SIKORSKI, ŻE DO NIEGO ZGŁOSIŁA SIĘ W 1925 ROKU PEWNA OSOBA (DZISIEJSZY WYSOKO POSTAWIONY „SANATOR”) I PROPONOWAŁA WYSADZIĆ CZĘŚĆ WARSZAWY W POWIETRZE...

Albo jak nie miały wstrząsnąć społeczeństwem zeznania b. marszałka Trampezyńskiego i podane przez niego szczegóły dotyczące zaginięcia generała Zagórskiego, pocięcia posłów Zdziechowickiego i Dabskiego oraz redaktora Mostowicza?

Jak niema wstrząsnąć społeczeństwem wieść, podana w zeznaniu p. BITNERA, DR. WRONY i in., że jednak oficerami — którzy do Sejmu przyszli swego czasu

„...KUPIĆ ZNACZKÓW POCZTOWYCH I ZŁOŻYĆ HOLD MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU”

— dowodził Kostek-Biernacki, dozorca więźniów brzeskich, — ten sam Kostek-Biernacki, znany w legjonach pod pseudonimem „Wieszaciel”?

Tak samo alarmująca jest wiadomość, złożona w zeznaniu świadka Haekera, redaktora „Naprzodu” o roli, jaką Kostek — „Wieszaciel” odegrał w 1923 roku, oraz to, że on nie służył wcale Polsce, lecz osobie.

W dzisiejszym numerze „Gazety Grudziądzkiej” podajemy obok zeznania senatora Kulerskiego.

To zeznanie wysunęło się na jedno z najbardziej czolowych.

Senator Kulerski oświadczył w obliczu sądu, jak oceniał on wypadki majowe, będąc na kuracji zagranicą, oraz co potem robił w Polsce, by przywrócić praworządność.

Powiedział też, że po długich obserwacjach przyszedł do przekonania, że obywateli rządzącemu

„NIE CHODZI WCALE O WSPÓŁPRACĘ OBYWATELI ŚWIĄTYCH I DUCHEM PAŃSTWOWYM OWIANYCH, LECZ O PIONKI „NIEJAKO PSY”, KTÓRYCH MOŻNA OBIĆ, SKOPAĆ, OPLUĆ, A JEDNAK — SPROWADZAĆ DO NOGI.”

Tak, takie zeznania wstrząsają społeczeństwem do głębi.

I każdy dzień rozpraw, w procesie brzeskim przynosi coraz to więcej takich zeznań.

Zaiste mamy proces o znaczeniu — historycznym i o roli — historycznej.

Po jednej stronie na ławie oskarżonych zasiadli przywódcy stronnictwa ludowego i robotniczego, a po drugiej stronie — system pomajowy — wsparty na Pórzyckich i Kostkach-Biernackich „Wieszacielach”.

Świat ma widowisko, a naród płaci rachunek tego widowiska coraz większym pograżeniem Polski w nędzę i brakiem poszanowania Polski przez kulturalne narody zachodu.

Świadek odpowiada tylko na pytania adwokatów. Na pytanie adwokata Urbanowicza zeznaje świadek, że od r. 1894 wydaje „Gazetę Grudziądzką”, w ruchu ludowym jest od samego początku swej pracy publicznej i dziennikarskiej (w byłym zaborze pruskim był twórcą tego ruchu. — red. „Gazety Grudz.”), do „Piasta” wstąpił w r. 1919. Dlatego do „Piasta”, bo było stronnictwo ludowe, najbardziej umiarkowane.

Działalność „Piasta” na wsi była wychowawcza, krzewiła myśl państwową, była wogóle państwowo-twórczą.

Adw. Urbanowski: Czy w „Piastcie” w latach 1928—1930 istniały dążenia rewolucyjne?

Świadek: Byłoby to dla mnie rzeczą bardzo zrozumiałą, gdyby ludzie, którzy na drodze zbrodni doszli do władzy — chciano usunąć siłą. Każdy rozumny Polak pragnie jaknajprędzej skończyć z systemem dzisiejszych rządów sanacyjnych — lecz „Piast” nie dążył do tego środkami gwałtownymi. Wogóle dążeń zamachowych nie tylko w „Piastcie” nie było, lecz wogóle w całym „Centrolewie”.

Adw. Szurlej: Jak sobie wyobrażano usunięcie rządu?

Świadek: Dążono przez zespolenie stronnictw do stworzenia wielkiej siły parlamentarnej, któraby uchwaliła rządowi votum nieufności i w ten sposób obaliła rząd.

Adw. Szurlej: A jaki cel miał Kongres krakowski?

Świadek: Kongres był manifestacją siły i miał być przygotowaniem wyborów.

Adw. Szurlej: Gdyby przygotowano zamach, czy pan musiałby o tem coś wiedzieć?

Świadek: Niewątpliwie byłbym o tem coś wiedział. Jednakże tego rodzaju knoń nie było.

Adw. Szurlej: Czy w Krakowie wygłaszano podburzające mowy?

Świadek: Nie! Były przemówienia, ostro krytykujące rząd i jego poczynania, ale to była krytyka najzupełniej uprawniona.

Adw. Szurlej: Czy pan dużo słyszał przemówień Witosy — czy mówił podburzająco?

Świadek: Słyszałem jego przemówień sporo — ale najmocniej przemówił p. Witos właśnie tutaj w sądzie.

Adw. Szurlej: Czy panu znane były rzeczy, któreby budziły obawy dalszych zamachów. Wszakże były ciągle groźby nowych zamachów stanu?

Świadek: Dokonałszy raz za-

machu, myślano ciągle o dalszych. Wszakże ta rewolucja majowa dotąd nie jest skończona. Ciągłe się widzi naruszanie Konstytucji, podstawowego prawa, w taki czy inny sposób, a pozatem widzi się także ciągle bezkarne gwałcenie najrozmaitszych innych ustaw — prawa wogóle. A czyż nie są znane smutne występy p. Sławka, który śmiał grozić — łamaniem kości itp.? Lęk przed nowym zamachem ciągle istnieje.

Adwokat Szurlej: Zdaje się, że p. senator nie zawsze jednakowo się ustosunkowywał do marszałka Piłsudskiego.

Świadek: Tak jest. Byłem zawsze wielbicielem idei legjonowej, a w czasie wojny światowej byłem żarliwym zwolennikiem Piłsudskiego. Uważałem bowiem także, że najpierw musi paść Rosja, by można mówić o wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polsce. (Co zresztą się sprawdziło. Red. Gaz. Grudz.). Po wojnie z rozmów z Piłsudskim wychodziłem coraz gorętszym jego zwolennikiem.

Gdy jednakże dokonał zamachu majowego odruchowo — jestem bowiem przede wszystkim legalistą, — powiedziałem, że gdyby był w mojej władzy, oddałbym go pod sąd wojenny — postawiłbym pod mur. Powiedziałem to np. w Konsulacie polskim w Zurychu a także gdzieindziej.

Później zacząłem się lękać o — Polskę — Jej przyszłość. Obawiałem się, że te konwulsje, te wstrząsy mogą się powtarzać i że Polska z powodu nich znowu może paść ofiarą swych zaborczych sąsiadów.

To też z tych względów szukałem jakiegoś modus vivendi — porozumienia.

Mówiłem więc kilkakrotnie z p. Bartlem, mówiłem też z pp. Sławkiem i Świtalskim. Po tych rozmowach szczególnie z ostatnimi zrozumiałem jednakże, że im nie chodzi wcale o współpracę obywateli świątłych, duchem państwowym owianych — lecz o pionki — „niejako psy”, których można obić, skopać, opluć, a jednak — sprowadzać do nogi.

A kiedy się pojawiły owe straszne wywiady, które czytałem z rosnącym coraz bardziej przerażeniem i odrazą — zwątpiłem zupełnie. Zrozumiałem, że co do Piłsudskiego, którego wyobrażałem sobie z duszą kryształową, charakterem szlachetnym, musiałem się potwornie pomylić, skoro on tego rodzaju rzeczy może wypisywać.

To też wówczas zatrasnąłem drzwi — napisałem swój znany artykuł.

Adwokat Szurlej: Co przyczynia się do zaognienia walk w tamtych dzielnicach?

„Dzisiejsze metody rządzenia, dla nas ludzi zachodu zupełnie są niezrozumiałe, a przy nich te wszelkiego rodzaju bezprawie, napady sanacyjnych bojówek, ich terror i gwałty. Tak np. w Poznaniu byłem świadkiem, jak sanacyjna bojówka, niejako pod osłoną policji rozbijała spokojne zebranie okręgowe „Piasta” — jak rzucała na przywódców napełnione amoniakiem butelki, z powodu czego poseł Nosek, tamtejszy prezes okręgowy, stracił jedno oko.

Adwokat Szurlej: A czy dawniej tak bywało?

Świadek: Nie, — nigdy.

Adwokat Szurlej: A czy były też na Pomorzu napaści na duchowieństwo?

Świadek: Tak jest. Właśnie smutnej pamięci wojewoda Lamot pozwalał sobie na bezprzykładne napaści na duchowieństwo.

Takie rzeczy u nas nie uchodzą. My stoimy tam bowiem wszyscy na bardzo pozytywnym, mocnym gruncie religijnym.

Wogóle metody i poczynania p. Lamota i cała ta dzisiejsza polityka sanacyjna są tam u nas prosto — zbrodnią wobec Polski, robotą dla najzacieklejszych wrogów naszych, prawdziwą robotą pour le roi de Prusse (dla Prusactwa. — Red. Gaz. Grudz.).

Wszystkie te okropne rzeczy zabijają wśród ludności naszej myśl państwową, zabijają przywiązanie do Państwa Polskiego. Na własne uszy z przerażeniem słyszałem kiedyś w sąsiednim przedziale w wagonie kolejowym — taki potworny wykrzyknik: „Jeżeli ma być Polska, to niechaj lepiej nie będzie żadna!”

Łatwo można sobie wyobrazić jakim straszliwym ciosem był dla mnie, człowieka, działacza niepodległościowego, który przez dziesiątki lat nie marzył o niczym innym, jak o tem, by uświadomić masę ludową pod względem narodowym, by ją przygotować na przyjęcie wolnej niepodległej Polski — jakim ciosem był ten potworny wykrzyknik. To było prawdziwa dla mnie katastrofa, większa niż największe nieszczęście osobiste.

Na tem senator Kulerski skończył. W czasie jego zeznań — panowała na sali cisza, jakby, kto makiem posiał. Także prezes Trybunału ani razu świadkowi nie przerwał i żadnych nie robił uwag.

(Ciąg dalszy na 2-giej str.)

Dwudziesty szósty dzień rozpraw. Zeznania posła Brodackiego.

Świadek poseł Jan Brodacki, sędzia, należący od lat młodzieńczych do stronnictwa Piast, redaktor pisma „Piast“.

JAK BOJÓWKA ROZBIŁA ZJAZD „PIASTA“.

Świadek na pytania adwokatów, stwierdza okoliczność, jakie towarzyszyły zjazdowi PSL Piasta w Krakowie. Zjazd ten został rozbity przez sanacyjną bojówkę. Na zjazd ten przybyli górale z Nowotarskiego przyłani przez starostę tamtejszego. Dowodził nimi komendant „Strzelca“ z Nowego Targu, Druźbacki, a nadzór nad całą akcją sprawował mjr. Fijałkowski. Organizatorzy zjazdu zorjentowali się odrazu, że górale przybyli z określonym celem: rozbitcia zjazdu.

Zarządzono środki, które miały na celu niedopuszczenie przybyłych do sali obrad. W pewnej chwili udało się góralom wtargnąć na salę. Policja niezwłocznie „interwenjowała“, co miało ten skutek, iż zjazd rozwiązano. Policja, do której zwrócił się świadek z żądaniem, by przezkodziła wybijaniu szyb i biciu ludzi, zachowywała się biernie. Wykazała nawet daleko idącą bezczynność.

STRAŻ NA KONGRESIE KRAKOWSKIM.

Mając doświadczenie, że zjazdu PSL Piasta, świadek wyrażał obawę, że i zjazd Centrolewu w Krakowie zostanie rozbity przez bojówki sanacyjne.

Dlatego powołana była straż porządkowa, której zadaniem było dopilnować, aby nie doszło do jakichkolwiek zajść, albo prowokacji.

CO SIĘ DZIAŁO W OKRESIE WYBORCZYM.

Kiedy przyszły wybory w roku 1930, do działaczy opozycyjnych stosowano daleko idące szykany; więziono ich bezprawnie, rozwiązywano zgromadzenia. W całym kraju grasowały bojówki.

Ale strona przeciwna korzystała z daleko idącej ochrony. Nikt nie pościagał do odpowiedzialności tych, co napadali, mimo, że nazwiska były wiadome.

W prasie ludowej pisano, że prawo nie jest prawem, że niema praworządności. A przecież chłopów nie nie broni, jak tylko prawo.

O to prawo będziemy walczyli i obronimy prawo.

Prasa luhowa uległa konfiskatom. Konfiskuje się to, co jest legalne w innych dziennikach.

PRZEGLĄDANIE LISTÓW.

Świadek następnie mówi o bezprawnym przeglądaniu prywatnej korespondencji przez policję. Przytacza tutaj fakt, że kiedy wysłał kilkanaście listów w sprawach organizacyjnych, listy te doszły do adresatów, uprzednio przechodząc przez ręce policji, która pozostawiła po tym przeglądzie ślady.

HISTORIA „PRZYTRZYMANIA“ ŚWIADKA.

Świadek jest sędzią. Pełnił on w okresie wyborczym czynności sędziego, urzędującego w Bochni. Kiedy raz wyjechał w niedzielę do okręgu w sprawach organizacyjnych w jednej wsi został zatrzymany przez agenta policji, który powiedział mu: „W imieniu prawa aresztuje pana. — Jaki? zapytałem. — Jestem sędzią, na co wywiadowca: Jest rozkaz!“

Zawieźli mnie do Bochni. Tam żądałem, aby odprowadzili mnie do sądu, gdzie chciałem zawiadomić, że zostałem aresztowany. Wywiadowca ów nie poszedł na to.

Przewieziono mnie do Krakowa. Tam zostałem zwolniony.

Kiedy świadek spytał za co został aresztowany, odpowiedziano mi: Nie, pan nie był aresztowany, pan był tylko przytrzymany.

KARY ADMINISTRACYJNE ZA NIEGŁOSOWANIE NA 1-KĘ.

Świadek dalej mówi o bezprzykładnym stosowaniu kar administracyjnych przez policję. Kary administracyjne służą do prześladowania ludności wiejskiej. Nakłada się je tylko na tych, którzy nie głosowali na „jedynkę“. W związku z tak stosowanymi karami, świadek złożył interpelację, na którą otrzymał wymijającą odpowiedź.

RAPORTY POLICYJNE.

Przechodząc do zeznań policyjnych świadek stwierdza, że policyjne raporty o zgromadzeniach są niedokładne. Raporty te są robione w ten sposób iż przypisuje się ludziom słowa i myśli, które nigdy w ich umysłach nie powstały. Policja sporządza protokoły po zebraniach nie na zasadzie notatek, robionych podczas zgromadzenia, lecz na zasadzie notatek zrobionych „ex post“ z pamięci.

NADUŻYCIA WYBORCZE.

Na pytania adwokata Urbanowicza świadek Brodacki opowiada o licznych nadużyciach wyborczych, polegających na pieczętowaniu kartek wyborczych, dysponowania głosów itp. Na kartkach wyborczych przykładano np. pieczętki „Wincenty Witos“, „Ciołkosz“ itd. Były również wypadki przenumerowywania kartek, które później unieważniono, lub zaliczania

kartek z 7 na sjonistów. Obecnie starostwo zabrania zebrań politycznych ze względów bezpieczeństwa, nie motywując bliżej, czem zostało bezpieczeństwo naruszone. Ostatnio stowarzyszenie młodzieży „Znicz“, które uchwalilo, że stać będzie na stanowisku apolitycznym, zostało uatychmiast rozwiązane. Mówiąc o nastrojach wsi świadek stwierdza, że chłop niejednokrotnie mówi z rozgoryczeniem „kto taką Polskę wymyślił, niech z piekła nie wylizie“.

O PRZEMÓWIENIA DR. PUTKA.

Adw. Szumański pyta o charakter przemówienia dr. Putka, które wygłosił w Krakowie na kleparzu. — Najmniejszy zwrot, użyty przez dr. Putka brzmiał: „Przewrót majowy to największe polityczne oszustwo“. Poza tem mówił dr. Putek o łamaniu Konstytucji.

Dr. Futek: Czy spotkał się pan z wypadkami, że kiedy posłowie pisali w sprawach urzędowych do władz administracyjnych, to w myśl okólnika min. skarbu, pobierano specjalne opłaty stemplowe.

— Nie, nie spotkałem się.

— Tak, ale ja mam ten okólnik.

DYSKUSJA TEOLOGICZNA.

Między świadkiem Brodackim a prok. Rauzem rozpoczyna się dyskusja „teologiczna“ na temat wersetu, z Pisma św. „czas sprzedać płaszcz i kupić miecz“, zacytowanego przez świadka w artykule „Piasta“. Mimo, że swego czasu prok. Rauze studjował dość gruntownie teologję (był bliski jej dokończenia), okazało się, że sędzia Brodacki jest niezłym znaw-

cą przedmiotu. Poć koniec tej dyskusji sędzia Brodacki przeciał wszelkie wątpliwości, stwierdzając, że „cytowanie urywanych pojedynczych zdań“ z Pisma Świętego może zamieścić Biblię w najbardziej rewolucyjną książkę“. Zwrot ten wywołuje wesołość na sali. Przewodniczący chwytając za dzwonek i przywołuje publiczność do spokoju.

STARCIĘ Z PROKURATOREM.

Następnie prok. Grabowski zadaje szereg pytań, które wywołały w kilka minut potem incydent między obrońcą a oskarżycielami publicznymi.

Prok. Grabowski: Kiedy pan był sędzią?

— Dotąd nim jestem.

— Czynnym?

— W roku 1930 byłem sędzią czynnym.

— Pańskie pierwsze stanowisko?

— Sędzią jestem od 1908 roku. — Pierwsze moje stanowisko miałem w Radłowie.

— A od kiedy jest pan posłem?

— Od 10 lat; urzędowałem jako sędzia grodzki do 1922 roku.

W czasie tego dialogu obrońcy wyrażają zdziwienie. Niektórzy adwokaci uśmiechają się.

Prok. Rauze: Nie widzę żadnego powodu do wyrażania zdziwienia. Gdybym wiedział, że świadek nie jest sędzią naszego typu, ale politykiem, o co właśnie tu chodzi, to nie zgodziłbym się na zwolnienie świadka od przysięgi.

Adw. Landau: Prosimy o zaprotokolowanie tego zdania, abyśmy kiedyś mogli je zrozumieć.

Adw. Szurlej: wstaje i zaczyna coś mówić.

Przewodniczący: Obrona nie może i nie ma powodu bronić świadka. Czy panowie mają jeszcze jakieś pytania?

Posel Dubois: Czy pan przed objęciem stanowiska sędziego był kiedyś klerykiem?

— Nie.

Adw. Szurlej: Może powie nam pan o swem wykształceniu?

— Św.: Posiadam wykształcenie uniwersyteckie.

Adw.: Ale jakiego typu?

Św.: Skończyłem uniwersytet, przeszedłem praktykę sędziowską i po egzaminach uzyskałem stanowisko radcy sądowego, tak zwany „Złoty kolnierz“.

— Czy pan zna jakiś przepis prawny, któryby dyskwalifikował sędziego, piastującego polityczną godność lub poniżał polityka, który jest sędzią i wreszcie opinie ludzi przeciętnych, w ujmującem jest dla sędziego piastowanie mandatu poselskiego.

— Nie. Jeśli się zostaje posłem, to jest to dowodem zaufania ludności.

— Jeśli by posłów nie znieważano, to czy ktoś mógłby łączyć w sensie nieprzychylnym i obraźliwym te dwa pojęcia: sędzia i polityk?

— Nie.

— Czy pan słyszał o ministrach, którzy byli sędziami?

— Tak.

Adw. Berenson: Czy pan jako sędzia innego typu walczył o niezawisłość sędziowską?

— Tak. Byłem w komisji sejmowej wraz z posłem Liebermanem.

DZIWNE WYJAŚNIENIA PROKURATORA.

Prok. Grabowski: Ja chcę wyjaśnić, że mi nie chodziło o znieważenie, ale kwestję zaprzysiężenia.

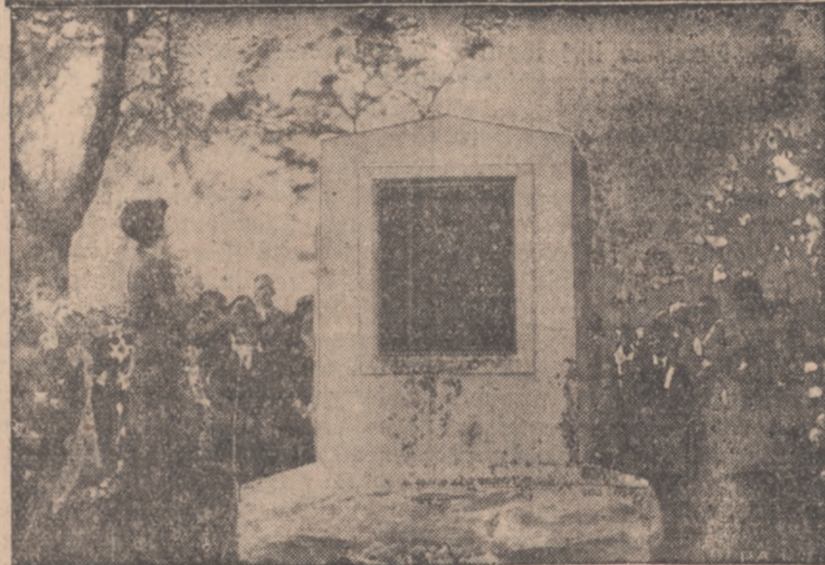
Obrońcy: Nie trzeba tych wyjaśnień.

Prok. Grabowski: Ja to wyjaśnię sądowi.

Adw. Rudziński wstaje ze słowami: Nie mamy tu nic do roboty i opuszcza salę sądową. Za adw. Rudzińskim wstaje paru obrońców.

Adw. Szurlej: Nie rozumiem, w jakim celu prokurator składał tu dwa wyjaśnienia, chyba w celu poderwania zeznań świadka. Prokurator nie może się tłumaczyć niezajomością faktów, które znać powinien i nie może dodawać żadnych ubliżających motywów. Ja powołuję się na akt oskar-

(Dokończenie na str. 3-ciej.)



AMERYKANIN BOHATEREM POWSTANIA 1830—31 ROKU.

W Augusta Georgina na cmentarzu Magnolia odbyły się uroczystości w dn. 14 bm. przy nagrobku dr. Pawła Fitzimons Eve z okazji 100-lecia udziału jego w walkach podczas powstania 1830/31 roku. Na uroczystość złożenia wieńca na grobie zmarłego bohatera przybyli przedstawiciele Narodowej Organizacji Legionu Amerykańskiego oraz liczni przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa. Zwracała uwagę obecność panny Genowefy Eve z Nashville, prawniczki bojownika o niepodległość Polski. Panna Eve wygłosiła przemówienie okolicznościowe. Pierwsze zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia wieńca na grobie dr. P. Fitzimons Eve. Drugie zdjęcie przedstawia miss Genowefę Eve, przemawiającą nad grobem swego pradziada.

Proces więźniów brzeskich.

(Zakończenie artykułu z poprzedniej strony.)

lenia, gdzie podane jest, że Brodacki jest posłem, na rozprawie uwidoczniło się, że jest to sędzia. O tem prokurator powinien wiedzieć. Wprowadza się niejako dwie kategorie sędziów: tych, którzy są za oskarżonymi, i tych, którzy zeznają przeciwko nim. To jest niezgodne z procedurą i dobrymi obyczajami, które zawsze w tej sali panowały. Gdyby świadek miał niższe kwalifikacje...

Zeznania posła Madejczyka.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10.10 rano.

Pierwszy przed sądem staje b. poseł Jan Madejczyk z PSL, Piasta. — Świadek na pytanie adw. Urbanowicza wyraża opinię, że przewrót majowy wymierzony był przeciw chłopom. Mówiło się, że dla chłopów to jest „trzymać w garści widły, a nie pechać się do rządu“.

„Piast“ stał zawsze na gruncie demokracji. Celem jego było dźwiganie kulturalne chłopów polskiego. Po przewrocie, zwłaszcza po 1928 r., kiedy opozycyjny stosunek Piasta spotęgował się rząd wzmożył represje wobec ruchu ludowego.

POLITYKA „PIASTA“.

Adw. Urbanowicz: Jak masy ludowe odczuwały sytuację?

Świadek: Rozgorycznie wśród mas ludowych było i jest wielkie. Trzeba było wstrzymać masy od ostrzejszych wystąpień. Chłop nie jest weale elementem rewolucyjnym. W interesie chłopów polskiego leży spokój. Witos i Kiernik należeli do tych, którzy kierowali się w polityce swojej wielkim rozumem politycznym i umiarkowaniem. A jednak ci co mieli radykalny frazes na ustach, ci znaleźli się w szeregach sanacji. Jako przywódcy stronnictwa. Witos i Kiernik uczyli nie tylko poszanowania prawa, ale mówili również o obowiązkach obywatelskich chłopów — jeżeli Piast dążył do obalenia rządu, to dążenie to przejawiało się w normalnych formach życia politycznego. Rozumieć to należy, jako obalenie rządu w sposób konstytucyjny określony.

POTOCZEK I MRÓZ.

Świadek następnie opisuje historię „nawrócenia“ p. Narcyza Potoczka, członka Piasta, dziś posła z BB. Po aresztowaniu przywódców stronnictwa opozycyjnych odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego PSL, Piasta. W dniu tym poseł Potoczek poznał świadka z niejakim p. Mrozem, urzędnikiem Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Cała ta historia zainscenizowana była pod pozorem zwolnienia z więzienia aresztowanych przywódców stronnictwa. Mróz informował się, wielu jest posłów chłopskich, pragnących uwolnienia aresztowanych. Rzecz prosta, że świadek oświadczył, iż wszyscy chcą zwolnienia więzionych.

W rezultacie tych konferencji z Mrozem i Wileczyńskim, w 3 dni potem Potoczek przeszedł do BB.

Świadek wkrótce został aresztowany, pod zarzutem nawoływania do nieplacenia podatków. W śledztwie ani na rozprawie nikt tego zarzutu nie potwierdził.

OBECNE WYBORY W PRZEMYSŁU

Świadek następnie opisuje wypadki teroru wyborczego, jakie miały miejsce w roku 1928. 1930 i obecnie — podczas wyborów uzupełniających w Przemyślu, gdzie furami całymi wywożono mężów zaufania Centrolewu do aresztu w Jaśle. Działo się to w przeddzień wyborów. Policjanci płacili chłopom po 20 zł, aby tylko nie godzili się na odbycie zgromadzeń przedwyborczych w ich okolicach. Masowe nakładanie kar i mandatów kar-

Przewodniczący: Nie widzę powodu do obrony świadka, a prokurator stwierdza, nie obraził go. Przerwywam dalsze wywody i zarządzam przerwę.

Adw. Szurlej: Dobrze, ale ja nie bronie świadka, ale występuje w obronie materiału dowodowego, by bronić oskarżonych.

Przewodniczący: Sad to sam oceni.

Adw. Szurlej: Jeżeli prokurator mógł złożyć dwa wyjaśnienia, to ja dla równowagi mam prawo złożyć choć jedno — a jeśli sad nie widzi nie obraźliwego w powiedzeniu prokuratora, to ja nie mam nic więcej do powiedzenia.

Przewodniczący zarządza przerwę półgodzinną.

nych, które mają być „darowane“ pod warunkiem „dobrego“ głosowania.

— Ja boleję nad tem — mówi świadek. Jeżeli stracimy panowanie nad chłopem, to Polska tylko na tem ucierpi.

Świadek kreśli dzieje walki w Galicji w roku 1907 o powszechne prawo wyborcze, w roku 1918 przeciw pokojowi brzeskiemu.

Dalej świadek oświadcza: — W ak-

Zeznania b. posła Gruszki.

Świadek Gruszka, b. poseł, wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Piast, zaczął swoje zeznania od scharakteryzowania działalności Piasta i roli Witosów od chwili założenia partii w 1913 roku.

Naczelnym hasłem Stronnictwa było dążenie do Niepodległości. Stanowisko to znalazło wyraz w rezolucji z roku 1917, domagającej się Niepodległości Polski z dostępem do morza.

Świadek kreśli rolę Witosów w rządzie obrony narodowej w r. 1920.

„PIAST“ A PRZEWROT MAJOWY.

Przechodząc do przewrotu majowego, świadek twierdzi, że Piast ustosunkował się do rządów pomajowych pozytywnie i stronnictwo wydało nakaz głosowania na marsz. Piłsudskiego, jako na kandydata na Prezydenta.

Uczyniliśmy to, wierząc, że nastąpi zalegalizowanie zamachu majowego i że rząd wejdzie na drogę prawa. Myśmy naszych warunków dotrzymali, oddając nasze głosy. Rząd obietnicy nie dotrzymał.

WITOS PO PRZEWROCIE MAJOWYM.

Adw. Urbanowicz: Jaka była wówczas rola p. Witosów?

Świadek: Prezes Witos usunął się na jakiś czas z życia politycznego, do którego powrócił, wygłaszając wielką mowę programową na Kongresie Piasta w Krakowie. W mowie tej Witos zaznaczył, że Piast dążyć będzie do zmiany systemu drogą parlamentarną, że przestrzegać będzie praworządności i bronić praw ludu wiejskiego.

RZĄD WOBEC „PIASTA“.

Gdy przyszło łamanie prawa, groźba łamania Konstytucji i nierozsądna gospodarka państwowa, chłopów oburzyło to do żywego, bo chłop nie może zrozumieć, że za pieniądze podatkowe rozbijano ludziom na zebrać głowy.

Ponieważ myśmy zaznaczyli, że działać będziemy jedynie drogą legalną, mogliśmy zgłosić protest jedynie z trybuny sejmowej.

ZAMIĄST NA BARYKADY, DO — B. B.

Jeden z naszych posłów oświadczył nawet wówczas na trybunie „że gotów jest pójść na barykady“, a co jeden z posłów z BB. zawołał: „Ostróżnie, bo pan spadnie“. Prezes Witos oświadczył wówczas: „Ja go powstrzymam“. Ten poseł co się wybierał na barykady, przeszedł do BB.

BREDNIE O NIEPLACENIU PODATKÓW.

Adw.: Czy na wiecu w Wiercho-

cie oskarżenia powiedziano, że p. Witos miał na jakimś zgromadzeniu, na którym był razem z Madejczykiem, powiedzieć, że „policja zamiast złodziei pilnuje chłopów“ Tymczasem ja mam wytoczoną o to sprawę w sądzie grodzkim w Dropezykach. Ale stwierdzam tutaj, że ani ja ani Witos nie mówiliśmy tego.

CZASY BADENIEGO A CZASY „SANACJI“.

Adw. Nowodworski: Jaka jest różnica między wyborami „badeniowskimi“ a obecnymi?

Świadek: Dawniej było kaptowanie ludzi, a dziś jest terroryzowanie.

Adw. Szurlej: To znaczy kartki rozdawano tajnie a w nagrodę wolno było jawnie głosować?

Świadek: Tak.

Przewodniczący: Pan rzuca żarciki. Adw.: Ale to co świadek mówi, jest straszne.

Przew.: Ale panowie za dużo sobie pozwalają.

Adw.: Proszę Sądu, pytania moje mają na celu stwierdzenie teroru wyborczego i faktu jawnego głosowania.

Na pytania tow. Ciołkosza świadek opisuje maniesację 14 września, jaka odbyła się w Tarnowie.

WARSZAWA ZA DALEKO.

Adw.: Czy na wiecu w Przeworsku w sierpniu 1930 r. wzywał pan chłopów do marszu na Warszawę?

Świadek: Wyłączone, nie dlatego bym się bał odpowiedzialności karnej, ale dlatego, że... byłoby to dla chłopów za daleko. Może doszliby... do Sanoka.

Adw.: Czy miał pan dochodzenie za to przemówienie?

Świadek: Dopiero, jak tu ogłoszono akt oskarżenia, dowiedziałem się, że jestem jednym z buntowników. Żadnego dochodzenia nie miałem.

PRZEWODNICZĄCY STROFUJE ZA UŚMIESZKI.

Adw. Szurlej: Czy pan Witos był legalistą?

Świadek: Tak, wyprowadzało mnie to nawet nieraz z równowagi. (Na sali wesołość).

Przew. Hermanowski (zirytowany głosem): Panowie sprawozdawcy, proszę bez uśmieszek, proszę nie zapominać, że to sala sądowa.

Adw. Szurlej: Chcę jeszcze zapytać o coś świadka, ale boję się, że znowu przewodniczący zarzuci mi dowcip.

Przew.: Wymawiam sobie takie uwagi. Widzę do czego pan zdąża.

TROCHE Z HISTORJI.

Prok.: A teraz troche z historji. Kto w parlamencie austriackim złożył wniosek Piasta co do niepodległości Polski?

Świadek: Włodzimierz Tetmajer.

Prok.: A dlaczego Tetmajer i Lasocki, najwybitniejsi piastowcy nie weszli do sejmiku ustawodawczego?

Świadek: Tego ja nie wiem.

Prok.: Jest książeczka „Założenie Piasta“, w której Putek wyraża się o tych ludziach, że to robactwo, które obsiadło Piasta.

CZY RZĄDY POMAJOWE SA LEGALNE?

Prok. Grabowski: Czy pan Witos miał taki sam pogląd, jak pan, że zamach majowy nie został zalegalizowany?

Świadek: Dużo ludzi w Piastach tak myśli. To był mój pogląd. Co uważał p. Witos — nie wiem; przypuszczam, że myślał tak, jak ja.

Prok.: Czyli, że wszystkie rządy pomajowe są nielegalne?

Świadek: Nie. Chodzi tylko o zamach majowy.

Prok.: A jak mógł on być zalegalizowany?

Świadek: Przedewszystkiem trzeba by było przywrócić życie tym, co padli w maju. (Gwar na ławie oskarżonych). Nie było pozbawienia żadnego aktu, legalizującego zamach majowy.

OBALENIE RZĄDU.

Prok.: Czy stronnictwo Piast dąży do obalenia tych rządów?

Świadek: Tak, drogą parlamentarną.

Prok.: A jak pan rozumie drogę parlamentarną?

Świadek: Kilkakrotnie już tą drogą były rządy obalane. Jeśli przyjdzie rząd, który będzie miał jakiś program, to Piast ustosunkuje się do niego na nowo.

Prok.: Czy w czasie zjazdu w Wierchosławicach opozycja była w największym napięciu?

Świadek: Ja uważam, że te napięcie mogło być jeszcze większe.

JESZCZE O LEGALIZACJI ZAMACHU.

Adw. Berenson: Wróćmy do legalizacji zamachu. Czy gdyby po wypadkach majowych ogłoszono amnestję dla sprawców zamachu, to była by legalizacja zamachu?

Świadek: Tak.

Adw.: Gdyby uznano, że jest za sługą marsz. Piłsudskiego zrobienie zamachu majowego — to zamach był by legalny?

Świadek: Nie.

OPOZYCJA.

Adw. Nowodworski: Czy opozycja się zwiększa?

Świadek: Opozycja rośnie ciągle. Sumienie narodu się budzi. Dowodem tego są wybory obecne w Przemyślu.

WYBORY.

Adw. Urbanowicz: Jakle jest wyście parlamentarne walki z rządem?

Świadek: Wotum nieufności dla rządu gdyby były nowe wybory...

Adw. Rudziński: Przecież były wybory?

Świadek: Ale jakie! To były wybory, o których lepiej nie mówić. Mówi się przecież wyraźnie o „brzeskich wyborach“.

O LEGALIZACJI ZAMACHU I WYBORZE PREZYDENTA.

Tow. Lieberman: Czy była jakaś enuncjacja, legalizująca zamach majowy?

Świadek: Nie.

Tow. Lieberman: Czy Konstytucja mówi, że wybór prezydenta legalizuje dokonany poprzednio zamach stanu?

Świadek: Nie.

Tow. Lieberman: A jaki był stosunek Piasta do kandydata Stron. Nar. Bnińskiego?

Świadek: Negatywny, postawiono nam alternatywę, że o ile nie zostanie wybrany marsz. Piłsudski, grozi dalszy rozlew krwi. Ten wybór był w mojej rozumieniu wymuszony.

Tow. Lieberman: A czy marsz. Piłsudski nazwał ten sam Sejm — Sejmem ladażniczym?

Świadek: Tak, czytałem.

Tow. Lieberman: Czy od takiego Sejmu można było żądać legalizacji?

Świadek: Jahym nie żądał.

CZY W POLSCE JEST DYKTATURA?

Posel Kiernik: Czy w Polsce jest stan konstytucyjny czy dyktatury.

Świadek: Dyktatury.

Posel Kiernik: Jeśli przez udzielenie wotum nieufności rządowi nie można obalić rządu, to jest dyktatura?

Świadek: Tak. To nawet jest stan ex lex.

*

Zeznania świadka Haekera, redaktora socjalistycznego pisma „Naprzodu“ oraz b. marszałka Sejmu Rataja, podamy w następnym numerze.

WYDARTA TAJEMNICA

Już w średniowieczu znali starzy zakonnicy tajemnicę wyrobu różnych preparatów kosmetycznych. Jednym z tych starannie strzeżonych przepisów był wyrób mydła toaletowego, udelikatniającego cerę a nie zawierającego składników szkodliwych. Taką receptę użyto do wyrobu znanego mydła pod tyt.

ZAKONNE

złożonego z najprzedniejszych tłuszczów. Udelikatnia cerę, oszczędne w użyciu kosztuje 75 groszy.

Oryginalne tylko z firmą

HENRYK ŻAK
Poznań

Czy w Polsce

istnieje dyktatura?

Ciekawe to zagadnienie stale się walkuje i powtarza w procesie brzeskim.

Stawił to pytanie prokurator Rauze profesorowi Bartłowi, który zeznawał w procesie: Pytania i odpowiedzi brzmiały w sposób następujący:

Prok. Rauze: Czy w Polsce istnieje od roku 1926 dyktatura?

Prof. Bartel: Ja siebie nie uważałem za dyktatora.

Prok. Rauze: Czyli, że ci, co twierdzą, że w Polsce jest dyktatura, kłamią.

Powiedzenie profesora Bartla, że on się nie uważał za dyktatora nie mówi jeszcze, że w Polsce nie ma dyktatury.

Wszak nie tylko profesor Bartel nie uważał siebie za dyktatora, lecz i wszyscy politycy w Polsce i na świecie za dyktatora go nie uznawali.

Na jakiej wtedy podstawie prokurator Rauze przyszedł do wniosku — „że ci, co twierdzą, że w Polsce jest dyktatura, kłamią” — jest to już jego tajemnica.

Wszak i sam prof. Bartel nie jeden raz przyznawał już w Polsce, że on tylko marszałka Piłsudskiego słucha.

Świeżo „Naprzód” przypomniał kilka takich powiedzeń p. Bartla i innych osób, a w ich dziedzinie i samego marszałka Piłsudskiego, które świadczą zupełnie coś wręcz przeciwnego, aniżeli prokurator Rauze.

Opinie p. Kazimierza Bartła, w tej sprawie.

„...Ale ponieważ jestem człowiekiem karnym, więc usłuchałem rozkazu marszałka Piłsudskiego...”

Oświadczenie b. premiera do dziennikarzy.

„...Pyta pan o sytuację, odnoszącą się do rzeczywistości rzeczywistej. Otóż ktokolwiek chce się do tej rzeczywistości zaliczyć, kto chce się w niej poruszać, działać i wrzyć, ten musi wiedzieć i uznać, że czynnikiem decydującym, siłą, przeczyną dziejowych, siłą faktyczną jest p. marszałek Piłsudski...”

P. K. Bartel w „I. K. C.” z dn. 4-go grudnia 1929 roku.

Powyższe powiedzenia p. Bartla wcale niedwuznacznie dowodzą — że on siebie nie uznaje dyktato-

Proces brzeski.

W 29-tym dniu procesu więźniów brzeskich sąd zbadał kilku świadków oskarżenia, którzy nie mogli stawić się we wcześniejszym terminie. Zeznania ich dotyczyły wystąpień oskarżonych Sawickiego, Ciołkosza i Mastka.

Następnie świadek mówił o działalności Mastka i Ciołkosza oraz o konferencji, odbytej w Krakowie w wrześniu 1930 r. z udziałem oskarżonych Witosa i Kiernika.

Przesłuchani też byli świadkowie obrony, z których Solak i Osiecki mówili o działalności Piasta i oskarżonych Witosa i Bażyńskiego. Następnie zeznawał Wierczak o stosunku Narodowej Demokracji do Centrolewu, Wydykowski o sprawie b. min. Czecho-

wicza, wreszcie poseł Medard Kozłowski o wypadkach krakowskich w roku 1923.

Echa procesu brzeskiego we Francji.

Gazeta francuska La Republique (Republik) wychodząca w Paryżu zamieszczając drugi artykuł w sprawie toczącego się w Warszawie procesu brzeskiego, przytaczając zeznania b. marszałka Trąpczyńskiego, prof. Bartla, gen. Kukiela, zwraca się z apelem do obecnego w Paryżu ministra Zaleskiego, przedstawiając mu przykre wrażenie, jakie proces brzeski wywiera we Francji, wbrew sympatjom, zdobytych przez Polskę na zachodzie od początku jej odrodzenia.

Ministerstwo spraw zagranicznych czy wojskowych?

W żadnym z ministerstw rządu polskiego militaryzacja nie postąpiła tak szybko, jak w M. S. Zagr. Nie tylko wyższe, ale i niższe stanowiska obsadza się dziś wojskowymi tak w centrali ministerstwa, jak i na placówkach.

Oto przykłady: pułk. Beck, wice-minister, pułk. Jędrzejewicz, dyr. dep. kons., pułk. Schätzel, naczelnik wydziału wschodniego, pułk. Lechnicki, nacz. wydz. zach., mjr. Próchnicki, p. o. dyr. dep. administracyjnego, kpt. Drümmer, naczelnik wydz. personalnego, kpt. Sośnicki, protokół dyplomat., kpt. Sokołowski, wydz. paszportowy i osobisty sekretarz p. Becka. Na innych stanowiskach w ministerstwie

znajdują się obecnie: płk. Kara, kpt. Zarychta, kpt. Skarzyński, kpt. Kwiatkowski, por. Malinowski, por. Helzmann, mjr. Steblowski.

Nawet woźni ministerstwa są to b. podoficerowie.

Słusznie zatem można zapytać: Jakże to jest ministerstwo? Czy spraw zagranicznych, czy spraw wojskowych?

Równocześnie należy wyrazić głęboki podziw nad zdolnościami dyplomatycznymi naszych synów Marsa. Żaden inny kraj nie posiada tylu wojskowych — dyplomatów! Jak zaś Polska wychodzi na tych pułkownikach dyplomatów to każdy wie.

Śmierć sprawcy rozruchów na Uniwersytetach

W czwartek o godz. 3 nad ranem zmarł w Krakowie Henryk Goldman, lat 19, student pierwszego roku medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Śmierć jego poruszyła szeregi młodzieży akademickiej z tego powodu, że z jego nazwiskiem wiążą się początki burzliwych zajęć na Uniwersytecie Jagiellońskim

Goldmanowi zarzucano, że znieważał czynnie jednego ze swych kolegów katolickich, co było jednym z powodów demonstra-

cyj, które następnie przeniosły się na inne wyższe uczelnie w kraju.

Goldman tak się przejął temi wypadkami, że uległ ciężkiej chorobie serca, która też położyła kres jego życiu.

Na polecenie władz przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego. Zaznaczyć należy, że Goldman na skutek dochodzeń komisji dyscyplinarnej senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego ukarany został nagana rektora.

rem, lecz marsz. Piłsudskiego. to i owszem.

A zresztą są też jeszcze i pewne powiedzenia marsz. Piłsudskiego, w których on sam nie zaprzecza, że jest dyktatorem.

Wprawdzie Konstytucja powiada:

„Art. 2: Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.”

Tymczasem marsz. Piłsudski powiedział:

„...Zadecydowałem, że mam do wyboru raz jeszcze zaniechać wszelkiej współpracy z Sejmem i stanąć do dyspozycji Pana Prezydenta, aby okrojować nowe prawa w Polsce...”

Wywiad z dn. 1 lipca 1928 r.

Albo znów dalej Konstytucja mówi:

„Art. 26: ...Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, na wniosek Rady Ministrów umotywowanem orędziem...”

A na to marsz. Piłsudski odpowiada:

„Skłoniłem Pana Prezydenta do zarządzenia wyborów...”

Wreszcie Konstytucja mówi:

„Art. 45: Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów...”

Ale na to marsz. Piłsudski odpowiada:

„Jeżeli, czegobym zresztą w tym wypadku życzył, miał być prezesem gabinetu, to oświadczam publicznie, że Trybunał Stanu nie ośmielił mi się zebrać ani razu, gdyż takiej równi z fajdanami ja sobie nie życzę”.

Wywiad pt. „Dno oka”.

Wojna

na Dalekim Wschodzie.

Nadzieje na uregulowanie zatargu chińsko-japońskiego, są znowu słabsze wobec tego, że w okolicy Tien-Tsinu rozpoczęły się ponowne walki. Według otrzymanych wiadomości Sue Liang zwrócił się do generała Kin-Czau z rozkazem rozpoczęcia generalnego ataku przeciwko Japończykom. Rząd japoński na posiedzeniu swem postanowił wysłać do Tien-Tsinu posiłki, których zażądały tamtejsze władze wojskowe. — Japońskie władze wojskowe wystosowały do władz chińskich ultimatum, w którym domagają się natychmiastowego zaprzestania wrogich działań chińsko-japońskich oraz wycofania wojsk chińskich z terenów w promieniu sześciu mil.

Mimo depezy prasowych, donoszących, iż rozpoczęto już wstępne walki do wielkich operacji wojskowych, ministerstwo spr. zagr. wyraża ufność, iż armia japońska nie zamierza bynajmniej zająć Czun-Czau. Jak oświadcza w Tokio, dymisja rządu byłaby nieunikniona, o ileby wzmiankowane wiadomości były zgodne z prawdą. Oznaczałoby to bowiem, iż siły wojskowe usuwają się od wszelkiej kontroli.

Według doniesień sowieckich, sojusznik japoński Juan-Tsin-Kaj miał się zwrócić do szefów tymczasowych rządów w Mukdenie, w Kirynie, Hej-Lun-Tsianie i Ze-Ho z nowym projektem utworzenia niepodległej Mandżurji. Według tego projektu, cztery wymienione prowincje otrzymają autonomię i stworzą wspólny rząd federalny, rozciągający swe wpływy na całą Mandżurję. Rząd ten w pierwszym rzędzie ma zająć się zwalczaniem szerzącego się bandytyzmu, korzystając w tym zakresie z pomocy japońskiej. Juan-Tsin-Kaj proponuje, aby projekt jego rozpatrzony był przez specjalnie w tym celu zwołaną konferencję przedstawicieli wymienionych rządów tymczasowych

Sejm pruski postanowił nie płacić odszkodowań wojennych

Sejm pruski uchwalił wniosek nacjonalistów niemieckich, wzywający rząd Rzeszy do wstrzymania spłat reparacyjnych, uiszczanych dotychczas przez Niemcy na podstawie planu Younga. Na obecnych na sali 276 posłów za wnioskiem opowiedziało się 184, zaś 52 wstrzymało się od głosowania.

SILNE LOTNICTWO

i powszechnie zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. :: :: :: ::

A w dodatku poco tu jeszcze powoływać się na Konstytucję, wszak prawdomówny poseł BeBe p. Mackiewicz wypowiedział dosyć daleko idącą opinię o Konstytucji i o roli jaką obóz „sanacyjny” marsz. Piłsudskiego przeznacza.

Opinia p. posła BB. St. Mackiewicza.

„...Czy tylko dyktatura? Nam jest potrzebna dynastia. Musi ją powołać Piłsudski, raz, bo stworzył państwo, dwa, bo obalił Konstytucję...”

Artykuł „Słowa” z 28. 8. 1928 r.

To wszystko nie przeszkadza jednak wypowiedzieć prokuratorowi Rauzemu innej opinii.

Opinia p. wice - prokuratora Rauzego.

„...Ci, co twierdzą, że w Polsce jest dyktatura, kłamią...”

Kto zatem kłamie p. Prokuratorze?

Przy deszczu,
wietrze i śniegu



Ceny zł. 0.40-2.60

Obrady młodych ludowców

Akademy, którzy zajmują się sprawami wsi, w jej dążeniach kulturalnych, gospodarczych i społecznych, tworzą we wszystkich środowiskach uniwersyteckich związki zrzeszające wszystkich wyznawców ideologii ludowej.

Związek ten ma na celu pogłębianie zagadnień ideowych, oraz współpracę ze związkami młodzieży wiejskiej, w którym akademicy służą jako wykładowcy i przodownicy w wiejskim ruchu oświatowym.

Ostatni to numer „Gazety Grudziądzkiej” w listopadzie.

Do numeru dzisiejszego dodajemy bezpłatny dodatek „Gospodarza i Osadnika”.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na znamieny list, jaki w dzisiejszym „Gospodarzu i Osadniku” zamieściliśmy w sprawie waloryzacji renty na terenie Pomorza przez Państwowy Bank Rolny oraz

na artykuł „jednego z osadników” w sprawie waloryzacji renty na osadzie osadnika Kruka w Zelnie.

Los osadnika Kruka nie jest losem

Na początku każdego roku szkolnego odbywa się inauguracja czyli rozpoczęcie prac całorocznych.

W dniu 24 listopada o godz. 8-mej w. szczerem odbyło się pierwsze tego roku uroczyste zebranie. Zebranie zajął prezes organizacji p. Wiatr, witając kuratora Związku prof. uniwersytetu dr. Nadobnika, gości oraz zebranych kolegów i koleżanki. Referat na temat: „Ruch ludowy a Polska Akademię Młodzież Ludowa” wygłosił poseł Babski.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos m. in. prof. dr. Nadobnik, dr. Michalkiewicz, dorzucając do uwag prelegenta szereg uzupełnień z zagadnień ideowych ruchu ludowego.

Wśród podniosłego nastroju zakończył zebranie kurator, wskazując młodzieży na konieczność gruntownej i systematycznej pracy nad sobą oraz życząc organizacji jak najlepszych wyników pracy.

Rzesiste oklaski były wyrazem wdzięczności dla kuratora a p. Wiatr dziękując mu oraz gościom i kolegom za miły i podniosły wieczór, około godziny 12-tej zamknął obrady.

Mydło
ELIDA
Favorit

Czyste, łagodne, wy-
twornie perfumowane



KRWAWE ROZRUCHY NA ŚLĄSKU CZESKIM.

We Frywałdzie na Śląsku czeskim przyszło w środę do krwawego starcia między bezrobotnymi i żandarmerją. Na środę komuniści zwołali zgromadzenie bezrobotnych. Z całego obwodu przemysłowego Frydek poczęli ściągać do Frywałdu bezrobotni. Do miasta przybyło ogółem 1.000 bezrobotnych, w tym wiele kobiet. Nastroje wśród bezrobotnych na Śląsku czeskim są niezwykle podniecone. Władze bezpieczeństwa w przewidywaniu wielkich manifestacji, zamknęły wszystkie drogi do Frywałdu żandarmerją, która nadeciągając tłumy bezrobotnych zatrzymywała i zawracała z powrotem. Wskutek tych zarządzeń do wieceu wogóle nie doszło.

Gdy do miejscowości Nieder Lindviese pod Frywałdem nadejściem znaczniejsza grupa bezrobotnych, żandarmerja wezwała ich do cofnięcia się, czego tłum nie usłuchał i obrzucił żandarmów kamieniami. Wobec odmowy rozejścia się, żandarmerja zrobiła użytek z broni palnej i dała salwę do tłumu. W rezultacie 7 osób zostało zabitych, w tym dwie kobiety, 15 osób odniosło rany. Kilka osób odniosło rany w głowy i walczy ze śmiercią. Wszystkich rannych odwieziono do szpitala we Frywałdzie. Z pośród żandarmów kilku zostało rannych kamieniami.

Na ulicach i przedmieściach patrolują oddziały wojska, również ściągnięto znaczne posiłki żandarmerji.

BEZROBOCIE WŚRÓD POLAKÓW WE FRANCJI.

Według oficjalnych danych francuskiego ministerstwa pracy, zarejestrowanych było we Francji w połowie listopada br. 18.000 robotników polskich pozostających bez pracy.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY” wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOSPODARZA”, bezpłatny dodatek do „Gaz. Grudz.”

Radjoprogram z Warszawy.

Środa, 2. 12.: 12.10 13.10 14.40 15.50 16.40 19.30 muzyka z płyt gramofon.; 15.15 wiadomości harcerskie; 15.25 skrzynka pocztowa; 16.20 „Nielegalna prasa w b. Królestwie Polskim”; 17.10 odczyt; 17.35 muzyka; 19.15 komunikat rolniczy; 20.00 feljeton muzyczny ze Lwowa; 20.15 muzyka lekka; 20.45 kwadrans literacki: „Sekretarz pana prezesa”; 21.00 koncert kameralny; 23.00 muzyka

Czwartek, 3. 12.: 12.15 odczyt p.t.: „Czego wymaga chwila obecna od leśnika i właściciela lasu”; 12.35 poranek symfoniczny; 14.30 16.40 i 19.30 muzyka z płyt gramofon.; 15.25 „Wśród książek”; przegląd najnowszych wydawnictw; 15.50 program dla dzieci młodszych; 17.10 „Lisowczyce”; 17.35 koncert kameralny; 19.15 skrzynka rolnicza; 20.00 feljeton: „Tajemnica uśmiechu”; 20.15 muzyka lekka; 21.25 słuchowisko: „Potęga dziecka”; 22.30 muzyka lekka i taneczna.

Z ostatniej chwili.

Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości, na terenie Prus Wschodnich w pobliżu granicy polskiej naprzeciw pow. grudziądzkiego, wybuchnąć miały po-

ważne zaburzenia. Od dwóch dni słychać dochodzące z Prus gęste strzały karabinowe. Krążą wersje że w Prusach wybuchła rewolucja.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA Z Polski.

**320 CHRZEŚNIAKÓW
PREZYDENTA RZPLITEJ.**
Przyjął się już w Polsce wyczekać, że każdy szczęśliwy ojciec, któremu urodzi się siódmy syn, może prosić w kumy samego Prezydenta Rzeczypospolitej i nigdy się nie spotka z odmową. Obliczono, że Pan Prezydent ma w ten sposób już 320 takich chrześniaków w całej Polsce.

Chrzestni synowie otrzymują fotografie swego chrzestnego ojca z Jego własnoręcznym podpisem na pamiętkę i książeczkę oszczędnościową P.K.O. z wkładem 50 zł w upominku.

**ŚMIERĆ 6 OSÓB
W PŁONĄCEJ BENZYNIE.**

W jednym z domów przy ul. Wolskiej w Warszawie, w mieszkaniu siofiera Osuchowskiego Ignacego, wybuchł pożar, spowodowany wybuchem benzyny. Skutkiem detonacji ściana zajmowanego przez Osuchowskiego zwała się do sąsiedniego mieszkania.

Wskutek pożaru ulegli zupełnemu zwęgleniu Osuchowski Ign., jego siostra i narzeczona. Pożar przeniósł się do sąsiedniego mieszkania, w którym spaliło się małżeństwo Kasikowie i jego dwuletnie dziecko.

Prócz tego bardzo ciężkich popażeń doznało troje dzieci mieszkańców sąsiedniego lokalu. Wszyscy poparzeni zostali w stanie ciężkim przewiezieni do szpitala. Przyczyną pożaru był wybuch benzyny, która znajdowała się w bańkach w mieszkaniu Osuchowskiego w znacznej ilości. Pożar po kilkugodzinnej akcji ugaszono. Dochodzenia prowadzi urząd śledczy.

8 OSÓB ZATRUTYCH GAZEM

Wskutek pęknięcia rury gazowej pod jednym z domów przy ul. Piekarskiej w Warszawie, uległo zatruciu 8 osób z pośród mieszkańców tego domu.

Ze świata.

LITWINI NADAŁ PALĄ SZKOŁY POSKIE.

Na terenach powiatów leżących przy granicy polskiej na Litwie, a zamieszkałych przeważnie przez ludność narodowości polskiej, bojówki litewskie nadal hulają bezkarnie. Oto ostatnio niezłapani sprawcy podpalili Dom Ludowy Polski w Olicie. Cały budynek wraz z biblioteką i czytelniami spłonął doszczętnie. Przy zgłiszczach znaleziono naczynia po nauce i henzyinie, którą były oblane ściany spalonego budynku.

BOLSZEWICY WYCIĘLI W PIEN CAŁĄ WIEŚ.

Na terenie okr. krajskiego sowiecki karny oddział z rozporządzenia GPU, mińskiego wyciął w pien kilkunastu mieszkańców wsi Tobolki za stawianie oporu władzom podczas poszukiwania broni.

Zabitych i rannych zostało ogółem 50 osób. 9-ciu włościan zdołało zbiec i przedostać się na teren Polski.

BITWA RYBAKÓW NA MORZU.

Z niewyjaśnionych dotychczas powodów, rozegrały się na morzu Czarnym poważne starcia między flotylami rybackimi: rumuńska a sowiecka. — Wedle wiadomości, które dotychczas nadeszły, do starcia doszło w czasie burzy. Waleczono bronią ręczną, wiosłami i harpunami. Po obu stronach kilka łodzi pzewróciło się. Czy były straty w ludziach, dotychczas wiadomo, stwierdzono tylko, że 8 rumuńskich rybaków, zostało porwanych do Sowietów.

Odezwa do rolników

w sprawie spisu dnia 9 grudnia 1931 r.

Rozporządzeniem Rady Ministrów został zarządzonej drugi powszechny spis ludności, który będzie przeprowadzony na całym obszarze Państwa w dniu 9 grudnia r. b. Spis ten obejmie, prócz spisu ludności, również spis zawodów, spis mieszkań, spis budynków mieszkalnych i innych zamieszkałych, oraz specjalnie dla potrzeb szkolnictwa zostanie wypełniony oddzielny formularz spisowy dla dzieci w wieku do lat 13.

Z uwagi na olbrzymie znaczenie, jakie ma powszechny spis ludności dla odzwierciedlenia życia zbiorowego naszego kraju, jakoteż jego stanu państwowego i społecznego należy zwrócić uwagę ogółowi rolników na cel i znaczenie drugiego powszechnego spisu, by ci w dniu 9 grudnia r. b. tem chętniej i gorliwiej wypełnili swój obowiązek!

Powszechne spisy ludności mają za zadanie — między — innymi — kreślić kierunek, w jakim odbywa się rozwój społeczeństwa, dalej dają one nam niezbędny materiał liczbowy, który ilustruje stan ludności, jej zamożność i t. d., jednym słowem powszechny spis daje nam te cyfry, które służą za podstawy do przedsięwzięcia wszelkich prac na polu życia państwowego i społecznego.

Dlatego też obecnie wszystkie państwa cywilizowane przeprowadzają spis co najmniej raz na 10 lat.

Państwo Polskie przeprowadziło spis ludności 10 lat temu t. j. w 1921 r.

Wyniki jednak spisu z 1921 r. są już przestarzałe.

Ludność Polski w międzyczasie znacznie wzrosła. Powstały nowe wielkie miasta, jak np. Gdynia, która z małej osady rybackiej urosła w kilkudziesięciotysięczne miasto. Zmieniła się też struktura gospodarcza i społeczna całych dzielnic Polski.

Wreszcie spis dzieci w wieku do lat 13 t. j. urodzonych w latach 1918—1931 pozwoli uwzględnić najpilniejsze potrzeby naszego szkolnictwa.

Oto w ogólnych zarysach cele drugiego powszechnego spisu w dniu 9 grudnia r. b.

Spis nie może być przeprowadzony po myślnie bez czynnego udziału całego społeczeństwa. Dlatego też apeluje do społeczeństwa rolniczego w Polsce, by 9 grudnia r. b. komisarzom spisowym dostarczyli wszelkich potrzebnych informacji, które winny być ściśle, a przedewszystkiem prawdziwe.

Pamiętać należy, że zeznania, poczynione w czasie spisu, stanowią tajemnicę statystyczną i w żadnym wypadku nie zostaną udzielone władzom sądowym, skarbowym, ani też osobom prywatnym. Posługują one wyłącznie do ułożenia różnych tablic statystycznych; wiadomości zaś co do poszczególnych jednostek nie będą nigdy ujawnione.

Dlatego też udzielajcie komisarzom spisowym dokładnych i prawdziwych danych.

Rolnicy, w dniu 9 grudnia r. b. spełnijmy wszyscy nasz obowiązek!

Niechaj drugi spis ludności ujawni przystość naszej potęgi narodowej i gospodarczej w Polsce.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek, 1 grudnia 1931.

Wtorek: Eligjusza i Natalji. W. sl. 7,42; zach. 3,46. Wschód ks. 21,50, z. 12,12. Środa: Aurelji. Wschód słońca 7,44; zach. 3,45. Wsch. ks. 23,15 zach. 12,28. Czwartek: Franciszka Ks. W. sl. 7,44; zach. 3,45. Wsch. ks. —, —; z. 12,42.

Przy rozpoczynającym się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi. Żądać w aptekach i drogerjach.

Wielkopolska.

25 ROCZNICA ZGONU KS. ARCY-BISKUPA STABLEWSKIEGO.
W dniu 24 listopada br. obchodzili Archidiecezje Gnieźnieńsko-Poznańska 25 rocznicę śmierci śp. ks. arcybiskupa dr. Florjana Stablewskiego. — W dniu tym w katedrze poznańskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę ukochanego arcybiskupa. Mszą św. żałobną w otoczeniu asysty celebrantów J. E. ks. biskup Dymek. Jego E. ks. kardynał prymas odprawił uroczyste modły około trumny. — W nabożeństwie wzięła udział Przewodnicząca Kapituła Metropolitalna i profesorowie seminarjum duchownego oraz kler katedralny. Wierni ślali modły do Boga za swego arcybiskupa, który jako prawdziwy męczennik na tronie prymasowskim bronił dzielnie i wytrwale praw kościoła i narodu naszego.

SYN ZASTRZELIŁ PRZYPADKOWO MATKĘ.

W Bablinie, pow. obornickiego wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Mianowicie do sołtysa Mesterskiego przybył sasiad jego p. Kamiński, w celu pożyczania sztucera na polowanie na dziki. Kamiński przyniósł z sobą nabita dubeltówkę, którą pozostawił opartą o ścianę przed domem.

Gdy znajomi, siedząc w pokoju rozmawiali o interesach, dzieci sołtysa poczęły manipulować przy dubeltówce. W pewnym momencie, w chwili, gdy żona Mesterskiego przechodziła przez podwórze, 12-letni jej syn pociągnął nieostrożnie za cyngiel. Padł strzał, cały nabój utkwil nieszczęśliwej kobiecie w głowie, powodując natychmiastową śmierć.

Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Rozpacz męża tragicznie zmarłej, jak również i jej dzieci nie ma granic.

AUTOBUS WPADŁ NA DRZEWO.

Na szosie Komorniki — Krzyżowniki, autobus kursujący na linię Poznań Szamotuły wpadł na drzewo. — Prząd wozu został uszkodzony.

W autobusie znajdowało się czterech pasażerów, z których odniosły rany dwie osoby, małżonkowie Dybizbańscy z Mrowina, pow. szamotulski.

Na miejsce katastrofy zawezwano pogotowie, które poranionych przewiozło na stację pogotowia, gdzie opatrzono im szereg ran na głowie, twarzy i rękach.

Jechali oni do Poznania do sądu grodzkiego na rozprawę, którą wskutek tego wypadku sąd odroczył. Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie defekt kierownicy.

WRACAJĄC Z EMIGRACJI OSZALAŁ.

Robotnik Jan Bak, wracając z Francji do domu do Niemirówic, na wieść o tem, jak to sanacja radzi w Polsce, dostał nagle pomieszania zmysłów. — Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala w Bydgoszczy.

NAGŁA ŚMIERĆ BEZROBOTNEGO.

Wskutek wycieńczenia ogólnego w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Poznaniu nagła śmiercią zmarł bezrobotny 63-letni Franciszek Burzyński. — Śmierć nastąpiła w chwili, gdy Burzyński odbierał zasiłek z funduszu bezrobocia.

KAINOWA ZBRODNIĄ.

Nowa Wieś, pow. Strzeżno, była w poniedziałek widownią krwawego morderstwa, które wstrząsnęło do głębi spokojnym życiem tamtejszych mieszkańców. Przebieg kainowej zbrodni przedstawia się następująco: W Nowej Wsi żyło dwóch braci, Przygotów, Wacław i Wojciech.

Wacław domagał się od brata przypadającej spłaty w wysokości 8 tysięcy złotych, które należały mu się rzekomo w spadku. Ale skąd tu wziąć w czasach dzisiejszych tak pokazałą sumę? Spór trwał, zaostrzał się, wreszcie zakończył się kainową zbrodnią.

Wacław opętany przez demona zemsty, przybiegł z nabita fuzją na podwórze brata i celnym strzałem wymierzonym w brzuch, położył nieszczęśliwego trupem na miejscu.

Potworny morderca po dokonaniu strasznego czynu przez pewien czas błąkał się trapiiony wyrzutami sumienia, aż oddał się sam w ręce policji.

Charakterystyczne światło na tę ponurą zbrodnię rzuca fakt, iż morderca cierpiał na chroniczny wstręt do pracy i nienawidził zamożnego brata, widząc w nim urojoną przyczynę swojej biedy, która faktycznie była tylko następstwem jego lenistwa.

Wojciech Przygotów liczył 50 lat i ożenił żonę i kilkoro drobnych dzieci.

JARMARK W RAWICZU

ustalony na środę dnia 9 grudnia br. został przeniesiony i odbędzie się w poniedziałek dnia 7 grudnia 1931 r. i to ogólny jarmark, na konie, bydło i trzodę chlewną.

TRAGICZNA JAZDA NA ŁODZI.

W jeziorze Gopie zginął tragiczną śmiercią 22-letnia Kazimiera Bartoszakówna z Potrzymiechu i 44-letni Wojciech Śmigieński z Rzeszyna. Tragiczna śmierć ich nastąpiła w następujących okolicznościach:

Na Gopie jechały w łodzi 4 osoby. W pewnej chwili, na terenie pomiędzy Siemionkami a Potrzymiechem, łódź wywróciła się z powodu nadmiernego obciążenia i cała czwórka wpadła do

Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 28-go listopada 1931 r. Ziemiopłody.

Płacono ziótych za 100 kg.:	
Pszenna	25,75—26,25
Zyto	27,00—27,25
Jęczmień przemiałowy	24,00—25,00
Jęczmień browar.	27,50—29,00
Owies	25,50—26,00
Mała pszenka 65%	38,25—40,25
Mała żytnia 65%	39,75—40,75
Jtręby pszenne	16,50—17,50
Jtręby żytnie	18,00—18,50
Jtręby wiktoria	25,00—29,00
Jtrępak	34,00—35,00
Siano prasow.	9,00—9,50
Siano luźne	7,25—7,75
Słoma żytnia prasow.	3,50—6,00
Słoma luźna	4,50—4,80
Jemniaki jadalne	3,80—4,00
Kuchy lniane	31,00
Kuchy rzepakowe	22,00

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 32,60
1 dolar amerykański	zł 8,87
100 franków francuskich	zł 35,05
100 franków szwajcarsk.	zł 173,10
100 franków belgijskich	zł 123,95
100 koron czeskich	zł 26,40
100 guldenów gdańskich	zł 473,55
100 marek niemieckich	zł 211,20
Gram czystego złota	zł 5,92

Spadek funta ang.

Funt angielski okazuje w dalszym ciągu tendencję spadkową. Na giełdach polskich kurs funta szterlingów spadł w ostatnich dniach o 1 złotego i to z 33 zł. 70 gr. do 32 zł. 70 gr.

wody. Rybak Ludwik Kawalerski z Potrzymiecha i brat jego Roman z Kruszewicy wsi, dzięki temu, że umieli pływać, zdołali się wyratować. Inni natomiast poszli na dno. Katastrofa wydarzyła się w bardzo głębokim miejscu, tak, że dotąd zwłok nie zdołano do tej pory wyłowić.

Nowy Numer



35

już wyszedł z druku nr. 6

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Cheesz mieć silne białe i tanie światło?



Wyciąć: Zachować!

Żądaj cennika na lampy i latarnie naftowo-żarowe „MAXIM” bez knotu, oraz piecyki i kuchenki „DEMON”. Idealne oświetlenie dla kościołów, sal, szkół, mniejszych miast, dworców kolejowych, warsztatów, obór, stajen, kurników i t. d.

BRS. SNEGOCKI
POZNAŃ, ul. Ratajczaka 2.

OTYŁOŚĆ

spowodowana jest wadliwą przemianą materji oraz osłabieniem czynności gruczołów dokrewnych, jak tarczycy, jajnika i innych.

ZIOŁA „DEGROSA”

Cena za pudełko (wraz ze sposobem użycia) złotych 4.—

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych lub w wytwórni: Magister Wojski, Warszawa, ulica Złota 14, telefon nr. 263-05

Objaśniająco broszury wysyłamy bezpłatnie.

Wyłączna sprzedaż na Polskę i zagranicę
Two Handl. „PERAX” Sp. z o. o.
Warszawa, Wałeczka 11.

Baczość!

Mam na sprzedaż gospodarstwo 35 mrg. dobrej ziemi, w tem 12 mrg. tak i klasa, zabudowania murowane, pod dachówką, dom mieszkalny o 5 pokojach, 5 sztuk bydła i koń, 3 świni i wazki drobi, oraz wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze. Cena 11,000 zł; wpłata 4500 zł; reszta hipoteka na długie lata. Zgłoszenia przyjmuję Józef Szymala, Ostrzeżów, ul. Mikołaja 11—13

10 mrg.

ziemi pszennej, z zabudowaniami i inwentarzem w tem 2 dzierzawy bez ciężarów od właściciela za 9000 zł do nabycia Urbanski, Miłostaw, ulica Różowa nr. 24.

8,— złotych

ziemi pszennej, 3—3 godziny przyjemnej i nieociężłej pracy domowej zapewniają W. P. pod gwarancją powyższy zarobek. Stańczo uczenia propozycja. Wystarczy postówka z adresem. Firma „CARBON” — Gdynia.

Miód

szesnasty gwarantowany 5 kg. 16.— zł. 10 kg. 29 zł., jasny górski, 5 kg. 20.— zł. 10 kg. 37.— zł. z blaszanką opłaconą wysyła „Patoka”, Kupcyńce 7, poczta Denysów.

60 mrg.

ziemi pszennej, zabudowania masywne, 1 kl., inwentarz kompletne, od Poznania 10 kilometrów. Cena 12 000 zł. wpłata 5 000 złotych, sprzeda „Rolpol” Poznań, Wrocławska 22.

OZDOBY CHOINKOWE

tanio — wprost z fabryki

w kompletach bogato asortowanych. Każdy komplet dla całokwintego upiększenia choinki zawiera pięknie skonstruowaną choinkę ze św. Mikołajem, ozdoby szklane, girlandy złote i srebrne, lichtarzyki, świeczki, gwiazdki, fantaz. rybki, anioły, zimne ognie, nitki, włosy ruszałki i wiele innych najnowszych ozdób. Cena komplectu „A” zł 6,85. Gatunek „Prima” zł 8,95. Gatunek „Luxus” złotych 12,90 3 komplety razem tylko zł 30.—. Do komplectu dodajemy DARMO

Kolendy — Pieśń

dla uprzyjemnienia stołu wigilijnego. Do 8 kompletów dodajemy 1 komplet darmo. Wysyła się w drewnianej skrzynce, w dobrym i bezpiecznym opakowaniu.

38 ZABAWEK nowoczesnych wraz z lalką w pudełku, kinem instrumentem archańskim tylko zł 18,65 (zamiast 30). Komplet II zawiera 45 zabawek z kolejką, harmoniją, samochodem mech. zł 17,40 (zamiast 40). 2 komplety razem tylko zł 30.—. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Wysyła się za pobraniem.

Wytwórnia Ozdób Choinkowych i Zabawek Nowoczesnych **DOBREZYŃSKI H.**, Warszawa ulica Karmelicka 15.

Książki do nabożeństwa.

Wjara, Nadzieja, Miłość. Format 9x6 cm. Opr. czarna skórkowa. Cena 2,40

Wianuszek. Format 8,5x5,5 cm. Opr. czarna skórkowa. Cena 3,90

Książka miniaturowa. Format 8x5,5 cm. Opr. czarna skórkowa. Cena 1,50

Złoty Oltarz. Format 10x7 cm. Opr. czarna skórkowa. Cena 4,75

Na przesyłkę 1 książki należy załączyć na opłatę pocztową 30 groszy. Na przesyłkę nie więcej jak 5 książek załączyć na opłatę pocztową 55 groszy na większe przesyłki 1 złoty.

Wysyłkę książek uskuteczniła się za poprzednim nadesłaniem pieniędzy na konto P. K. O. nr 200 420.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego — Grudziądz (Pomorze).

Ekspozytura przy ulicy Wybickiego nr: 9.

Na całej kuli ziemskiej

uznaje się stwierdzoną prawdę, że tylko reklama ogłoszeniowa jest dzwignią każdego przedsiębiorstwa, tem więcej w obecnych czasach.

Pożyczek

długoterminowych udzielamy. Informacyj za dołączeniem 1.— zł w znaczkach pocztowych udziela Repr „Hipopred”. Grudziądz, ul. Bracka 4.

Udziela pożyczek

długoterminowych na budowę, rozbudowę spłaty długów, kupna nieruchomości przy niskim oprocentowaniu. Własna Zarządca, Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa, z ogr. odpow. Poznań, Al. Marszałkowska 3a. Telefon 3121 (dawn. Nowy Rynek 13).

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł., kwartalnie 3,80 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,30 zł.; kwartalnie 3,80 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,30 rmk., w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 2-ech wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość i lamy tekstowe po 62 mm. poza tekstem 8 lamów po 90 mm. W jednym dowolnym wydaniu wiersz mm.: w zwyżkach 0,30 zł., w nadsyłanym 0,70 zł., w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwyżkach 0,50 zł., w nadsyłanym 1,50 zł., w tekście 3,00 zł. na 1-iej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednym: słowo 0,15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówką z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%. Za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W stencjach należy podać konieczne wydanie, w którym ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą soboty w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środka rana. Ogłoszenia w niedzielnych zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka” Grudziądz (Pomorze), Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski, Redaktor odpowiedzialny Jan Zieliński, Grudziądz Tuszowa.

Drukarnia Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.